

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

Poczta polowa Nr. 53. 12. grudnia 1920 r.

PILNE

TAJNE

ODDZIAŁ II.

Ew/6. Nr. 57552/II.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w B e l w e d e r z e.

Przesyła się do wiadomości raport Por.
LUBIENSKIEGO, oficera łącznikowego przy Komisji
Ligi Narodów z podróży do Kowna, wraz z 4 za-
łącznikami.

5 załączników.

Za zgodność:

W. Z. Skoncki
pprk

I. Zast. Szefa Sztabu

K U L I N S K I m.p.

Generał - pporucznik.

O t r z y m u j ą :

Adjutantura Generalna.

M.S. Wojsk. Biuro Prezydjalne,

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 60772 dnia 14 XII 1920 r.

5. załącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

537

Ligi Narodów

Porucznik LUBIENSKI Aleksander.

6077

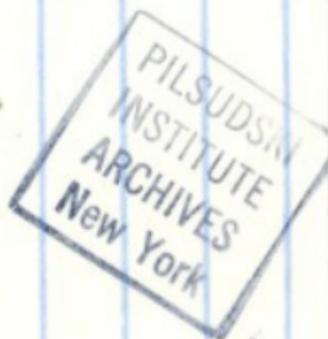
R A P O R T.

Dnia 12.11. pociągiem specjalnym wyjechała z Warszawy komisja kontrolująca Ligi Narodów w składzie: Pułk. CHARDIGNY, Pułk BERGERA, Major KEENAN, Dr. LASSICZ, oraz delegat Litewski JONYNAS, Delegat Rządu Polskiego Michał KOSSAKOWSKI, Przedstawiciel M.S.Zagr. Pan GWIAZDOWSKI Por. TYSZKIEWICZ i Ja.

Z rozmów prowadzonych w drodze do Wilna wyjaśniło się, że Komisja niema zamiaru bezpośrednio rokować z rządem Litwy Środkowej, którego zupełnie nie uznaje, a wszelkie pertraktacje mają być prowadzone za pośrednictwem Rządu Polskiego. Pułk. Chardigny prosił tylko p. Kosakowskiego ażeby zupełnie prywatnie poinformował Gen. Żeligowskiego o celach i zadaniach Komisji, ażeby uniknąć niepotrzebnej zwłoki i jaknajprędzej doprowadzić do rozejmu. W Wilnie żaden z członków Komisji nie wyszedł nawet z pociągu wobec czego delegacja Polska udała się sama do gen. Żeligowskiego. Mimo bardzo spóźnionej pory gen. Żeligowski natychmiast nas przyjął i w obecności dyrektora Dep. Spraw Zagranicznych p. Iwanowskiego, Szefa Sztabu Pułk. Bobickiego i Kpt. Prystora wysłuchał ekspozycji programu prac Komisji, który referował P. Kosakowski. Program przedstawiał się jak następuje:

- 1/. zawieszenie działań wojennych między wojskami Litwy Środkowej i Litwy Kowieńskiej,
- 2/. sprawdzenie na miejscu współdziałania Niemców z Litwinami i represji względem Polaków,
- 3/. Rozsuniecie obu armii utworzeniem pasa neutralnego,
- 4/. demobilizacji wojsk gen. Żeligowskiego, przyczem ludność miejscowa może pozostać, reszta żołnierzy ma być usunięta z terytorjum Litwy Środkowej. Administracja będzie się składała z ludności miejscowej pod kontrolą Komisarzy Ligi Narodów, służbę bezpieczeństwa będą

Arch
32/E



539

~~5230~~ 6077

pełniły bataljony koalicyjne,

- 5/. Komisja ~~nie~~ narazie nie jest kompetentna do zajmowania się plebiscytem, Chardigny jednak zastrzegł, że plebiscyt będzie zrobiony nie przez Rząd Litwy Środkowej a przez Komisję Ligi Narodów.

Po dłuższej dyskusji gen. Żeligowski postanowił w sprawie punktu 1. jako jedynego narazie aktualnego, że zgodzą się na zawieszenie broni o ile Litwini, którzy w obecnej chwili stale atakują, również się na to zgodzą. Ponieważ obecnie zajmowania linja jest niedogodna ze względów wojskowych, gen. Żeligowski postanowił w niektórych miejscach posunąć się naprzód. Odpowiedź gen. Żeligowskiego została udzielona Komisji za pośrednictwem p. Kossakowskiego. Celem jaknajprędzszego porozumienia się z rządem Litewskim, Pułk. Chardigny postanowił natychmiast jechać do Kowna i zażądał reperacji toru kolejowego Wilno - Kowno.

14. rano pociąg Komisji dojechał do przednich straży litewskich, znajdujących się niedaleko od Jewjā. Tam musiał się zatrzymać, ponieważ most kolejowy był zerwany. Korzystając z kilkudniowej przerwy w podróży, Chardigny objeżdżał okoliczne wsie, zauważył, że ludność jest przeważnie polska, jednak bardzo zniszczona przez działania wojenne. i przebywanie wojsk, co może się niekorzystnie odbić na plebiscycie. Pomimo reperacji mostu przez saperów wojsk Litwy Środkowej, pociąg w dalszą drogę udać się nie mógł, ponieważ Litwini ~~wzlekali~~ ⁸³⁰⁶ ~~z~~ reperacją toru na terytorjum Litwy Kowieńskiej. Tomaczyliśmy Pułk. Chardigny, że jest to związane z chęcią ukrycia przed Komisją działania Niemców z Litwinami na co Litwini potrzebują kilka dni czasu. Pułk. Chardigny zgodził się z tym zapatrywaniem, ale uważał, że narazie dopóki działania wojenne nie ~~przeszane~~ ⁸³⁰⁶ ~~być~~ zaprzestane, lepiej by Komisja znajdowała się pomiędzy obu wojskami, gdyż wówczas łatwiej się komunikować zarówno z Wilnem, jak i Kownem. Działania wojenne natomiast nie uległy przerwie i kilkakrotnie nawet walki toczyły się o kilkaset kroków od pociągu. Szef sztabu litewskiego Pułk. Kleszczyński, który codziennie przyjeżdżał z Kowna do pociągu Komisji całą winę zwał na gen. Żeligowskiego,

który od dwóch dni prowadzi ofensywę. Wobec tego Komisja postanowiła działać energicznie. W rozmowie z p. Kossakowskim, Pułk. Chardigny zaznaczył, że gen. Zeligowski rolę swoją już odegrał i nie powinien utrudniać prac Komisji, która działa w porozumieniu z rządem Polskim i pracuje nie dla Litwy a dla Polski, w razie niemożności dalszej pracy Pułk. Chardigny zagroził że wróci do Warszawy a stamtąd do Wenecji i że wówczas cała odpowiedzialność za postępowanie gen. Zeligowskiego spadnie na rząd Polski. Chcąc jednak wypróbować wszelkich środków Pułk. Chardigny miał zupełnie tajną i nieoficjalną rozmowę z Pułk. Bobickim w miejscowości Rykonty pod Landwarowem. ^{Przy} tej rozmowie nikt z nas nie był obecnym, wiem jednak, że Pułk. Chardigny pozostał w niej b. niezadowolony i że Pułk. Bobicki robił na niego niekorzystne wrażenie. Między innymi w rozmowie Pułk. Bobicki powiedział, że zgodzi się dopiero na rozejm, o ile Litwini cofną się na linię demarkacyjną z czerwca 1919 roku. /linja zajmowana przez Litwinów przed najściem bolszewickim /. Na to Pułk. Chardigny z żadnym razie nie chciał się zgodzić i powiedział, że narazie linja demarkacyjna rozejmowa będzie linja zajmowana przez wojska z chwilą przybycia Komisji do Wilna. t.j. 15. listopada b.r., Linja ta jednak nie oznacza zupełnie granicy terytorjum, które ma podlegać plebiscytowi i która zostanie określona znacznie później. Mimo żeśmy starali się przekonać Komisję, że nie można pozostawiać w rękach Litwinów aż do plebiscytu tylu miejscowości polskich i że zrobi to niekorzystne wrażenie w Wilnie Pułk. Chardigny kategorycznie oświadczył, że od tego nie ustąpi i wystosował bardzo energiczną notę do rządu Polskiego, w której pisze, że prosi o wpłynięcie na gen. Zeligowskiego w tej sprawie w przeciwnym zaś razie dalsza swą pracę uważa za niemożliwą i będzie się musiał zwrócić do Ligi Narodów. Wobec zajęcia przez wojska gen. Zeligowskiego Gejdrojé i Szyrwint, Komisja wystosowała jeszcze jedną notę do rządu Polskiego, w której zaznacza, że wszelka akcja obecna gen. Zeligowskiego jest bezcelowa, gdyż Komisja uważa za linię rozejmu linię z 15. listopada, na którą jednak już rząd Litewski się zgodził. W dłuższej rozmowie z nami

Pułk. Chardigny tłumaczył, że w interesie Polski leży zgodzić się na ten warunek, że nie należy niepokoić się o los tych dziesięciu tysięcy Polaków, którzy chwilowo będą się znajdować poza linją placówek ~~kitx~~ wojska Litwy Środkowej, gdyż przed plebiscytem teren ten również pozostanie neutralnym i Litwini będą zmuszeni z niego się wycofać. Zresztą cała ludność tych obszarów niczego więcej nie pragnie, jak pokoju i dalsze prowadzenie działań wojennych usposabia ją na niekorzyść Polski. Nareszcie 20.XI. otrzymaliśmy wiadomość, że Pułk. Bobicki wydał rozkaz wstrzymania wszelkiej akcji zaczepnej. Wobec tego po konferencji z Pułk. Kleszczyńskim, Liga Narodów podała do wiadomości p. Kossakowskiemu, że Litwini wydali rozkaz przerwania działań zaczepnych począwszy od godz. 9. rano dnia 21.XI.. Jednak wobec tego, że dotychczas Misja natrafiała ciągle na trudności Pułk. Chardigny zażądał od Pana Kossakowskiego gwarancji, że Rząd Polski gwarantuje wykonanie przez gen. Żeligowskiego wszelkich zobowiązań wobec Komisji Ligi Narodów. P. Kossakowski gwarancji tej udzielił. Jednakże mimo zapewnienia zaprzestania działań wojennych 21. o godz. 9. rano, Litwini tegoż dnia zaatakowali bardzo energicznie odcinek gen. Baranowskiego i zajęli Szyrwinty i Giedrojcie, zadając ~~nam~~ dość poważne straty. Pułk. Bobicki energicznie wobec Komisji zaprotestował, Komisja zaś, która wówczas znajdowała się w Wilnie wysłała natychmiast radio do Kowna, żądając natychmiastowego wstrzymania działań zaczepnych. Komisja z Por. Tyszkiewiczem i zemną samochodami natychmiast pojechała do Szyrwint, które wówczas były już w rękach Litewskich. Tam w rozmowie z oficerem szt: Gen. Litewskiego Pułk. Chardigny w brutalny wprost sposób powiedział, że nie pozwoli, ażeby rząd Kowieński lekceważył sobie jego rozporządzenia i że w razie niewstrzymania działań zaczepnych i niezreperowania toru pomiędzy Jewjami a Kownem w przedgu 24 godzin, Komisja wyjeżdża do Genewy i sprawa Litwy jest załatwiona. Energiczne to postawienie sprawy poskutkowało i o godz. 5. wieczór Litwini wstrzymali wszelkie działania. Jednakże fakt ten bardzo niekorzystnie usposobił Komisję względem Litwinów co się wyraziło w dalszych jej rokowaniach z rządem Kowieńskim.



Przed wyjazdem do Kowna Pułk. Chardigny miał prywatną rozmowę z gen. Żeligowskim, z której odniósł jaknajlepsze wrażenie. 22.XI. wieczorem razem z Kpt. Cadomskim, przedstawicielem Nacz. Dow. Wojsk Litwy Środkowej, pojechaliśmy do Kowna. Wobec jednak wstrzymania działań zaczepnych brygada Jazdy wojsk Litwy Środkowej, która była na tyłach ~~ukraińskich~~ litewskich, znalazła się w trudnym położeniu. Kilkarotnie interwenjowaliśmy wobec Komisji o zażądanie od Litwinów, ażeby wypuścili brygadę przez front, Jednak Pułk. Chardigny odmówił, tłumacząc to, tem, że, jazda ta nie powinna się była znajdować na tyłach Litewskich i, że zresztą Litwini nie mając dostatecznej ilości jazdy, nie jej zrobić nie mogą, a nie przyjemnie by było Rządowi Litwy Środkowej mieć coś do zawdzięczenia Litwinom. Jakoż po kilkudniowym ^{przebiegu} raidzie jazda prawie bez strat przerwała się szczęśliwie do swoich.

Po przyjeździe do Kowna natychmiast rozpoczęła się pertraktacje pomiędzy delegatami Litewskimi p. Jonynasem i pułk. Eleszczyńskim i delegatem Polskim p. Kossakowskim w sprawie zawieszenia broni; przewodniczył obradom Pułk. Chardigny. Pertraktacje trwały 3 dni, gdyż delegaci Litewscy ciągle stawiali trudności i chcieli koniecznie umieścić zdanie: "celem ułatwienia Rządowi Polskiemu wycofania wojsk gen. Żeligowskiego z terytorjum Litwy", na co oczywiście p. Kossakowski zgodzić się nie mógł. Zresztą Pułk. Chardigny i reszta członków Komisji stała całkowicie po naszej stronie i względem delegatów Litewskich zajmowała stanowisko lekceważące. Wszelkie próby delegatów Litewskich przedstawienia akcji gen. Żeligowskiego, jako urządzoną, inspirowaną lub wspomaganą przez Polskę zostały udaremnione i jedynym ustępstwem Komisji wobec Litwinów było zgodzenie się na zagwarantowanie przez Rząd Polski wykonania przez gen. Żeligowskiego warunków rozejmu. Nareszcie dnia 29.XI. o godz. 13. nastąpiło podpisanie rozejmu / ~~patrz~~ załącznik Nr. 1. / . Tegoż dnia Komisja wydała rozporządzenie o cofnięciu wojsk i utworzenie pasa neutralnego / ~~patrz~~ załącznik Nr. 2. / , Postanowiono również natychmiast przeprowadzić wymianę jeńców pomiędzy gen. Żeligowskim a Litwą Kowieńską.

Po załatwieniu sprawy rozejmu, linii demarkacyjnej i wymiany jeńców, komisja jeszcze kilka dni zabawiła w Kownie, zajmując się przeważnie konferencjami z Rządem Litewskim, z niektórymi działaczami polskimi oraz badaniem sprawy współdziałania Niemców i ~~ruskimi~~ represji względem Polaków. Komisja uważa, że wszelkie wiadomości o represjach względem Polaków są znaczne przesadzone i otrzymała zresztą zapewnienie od Rządu Litewskiego, że obecnie ustana zupełnie. Co do Niemców to Komisja jest zdania, że jest ich w wojsku Litewskim mało. Sprawę tę raczej bagatelizuje. Staraliśmy się z porucznikiem Zyszkiewiczem, korzystając z kilkudniowego pobytu w Kownie naocznie przekonać się o stosunkach, panujących na Litwie Kowieńskiej oraz o poglądach miejscowych Polaków na sprawę litewsko - polską. Całą pracę w tym kierunku utrudniało to, żeśmy byli w mundurach i że za sami wszędzie chodzili szpiegzy litewscy i bolszewicy. Jednakże samo zachowanie zarówno rządu, jak i ludności względem nas było zupełnie poprawne i ani razu nie byliśmy narażeni na żadne przykrości. Rząd Litewski nie jest bardzo popularny i opiera się przeważnie na urzędnikach i części wojska. Daje się bardzo odczuć brak inteligencji, mówiącej po litewsku. Wśród członków Rządu jest kilku gorących patryjotów litewskich, do których np. należy delegat Rządu do Komisji Ligi p. Jonynas, większość jednak są to albo karjetowicze, albo też ludzie prowadzący politykę niemiecką lub bolszewicką.. Bolszewicy mają w Kownie duże poselstwo, z Akselrodem na czele, którzy prowadzą silną agitację i z którymi rząd Litewski bardzo się liczy. W czasie naszego pobytu w Kownie Akselrod wystosował notę do Rządu Litewskiego, żądającą w razie nowej wojny ażeby Wilno, jako baza kolejowa, było w rękach władz sowieckich. Wiadomości te pochodzą ze źródła Misji francuskiej. Trudno jednak było sprawdzić, czy jest ona prawdziwa i jakiej odpowiedzi udzielili Litwini. Niemców na Litwie spotyka się bardzo dużo. Spożykaliśmy oficerów litewskich, mówiących po niemiecku i z orderami niemieckimi. W większej jednak ilości wojskowych niemieckich w samym Kownie niema. Zdaje się, że zostali oni wysłani w głąb kraju, przed przybyciem Komisji Kontrolującej. Prawie cały handel na Litwie jest w rękach niemieck-

kich, którzy zupełnie wyparli Anglików, gdyż ze względu na to ~~żnąsxsxoni~~, że graniczą oni z Litwą, łatwo im jest konkurować z Anglią. Anglicy wogóle rozczarowali się co do stosunków handlowych z Litwą, gdyż lnu okazało się o wiele mniej, niż go Litwini obiecywali, lasy zaś są bardzo przetrzebione i trudno uzyskać pozwolenie na wywóz drzewa. Litwini są niezadowoleni z nowego komisarza angielskiego Milтона, który został mianowany na miejsce konsula Warda i który jest dla Litwinów o wiele mniej przychylny. Wojsko litewskie jest bardzo dobrze umundurowane, nie przedstawia jednak dobrego materiału bojowego, wszyscy zresztą pragną pokoju, zawarcie rozejmu było witane z wielką radością. Finanse litewskie przedstawiają się bardzo dobrze, szczególnie dzięki małym wydatkom i ~~tem~~, że rząd litewski wszystkie sumy otrzymane od rządu Niemieckiego jako rewindykacje ~~spraw~~ wojennych zatrzymał dla siebie a nie rozdał uszkodzonej ludności. Produktów pierwszej potrzeby jak chleb, cukier, masło mięso jest bardzo dużo, są one tanie. Brak benzyny, nafty, smarów, Reforma rolna jest w trakcie przeprowadzenia w życie: lasy mają być wszystkie upaństwowione, a własność prywatna ograniczona do 500 dziesięcin. Pierwszeństwo w otrzymaniu ziemi mają żołnierze. Ludność polska, szczególnie po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, żyła pod ciągłym terorem za wyjątkiem Polaków zupełnie lojalnych względem rządu Kowieńskiego, wszyscy byli ~~lub~~ uwięzieni lub też internowani zarówno w Kownie, jak i na prowincji. W grudniu ma się rozpocząć proces aresztowanych 108 członków P⁰W⁰ oskarżonych o zdradę stanu. Miejscowi Polacy organizują obronę, która ma kosztować 100 tysięcy marek niemieckich! Rząd litewski zresztą zapewnił Komisję Ligi, że oskarżonym nie stanie i, że wyrok będzie bardzo łagodny. Trudno nam było ~~wkixix~~ wejść w kontakt z miejscowymi Polakami, gdyż rozmowa z oficerami polskimi kompromitowała ich wobec rządu i mogła nawet narazić na nieprzyjemności. Jednak zachowując niektóre środki ostrożności mogliśmy porozumieć się z wybitniejszymi działaczami polskimi na Litwie. Oprócz bardzo nielicznej garstki Polaków, która chce zupełnej samodzielności Litwy, bez żadnej unji z Polską i która uważa, że naród

tytuł gen. Żeligowski

zabranych Litwie Środkowej, Gen. Żeligowski zaś zwrócił 675 jeńców litewskich, 6 oficerów i generała Nastopkę. Jeńci zostali wydani bez żadnych zastrzeżeń. Następnie Komisja przekonawszy się, o zajęciu przez wojska ~~litewskie~~ obu państw nowej linii demarkacyjnej postanowiła zaproponować rządowi Litewskiemu i Polskiemu prowadzenie dalszych rokowań bezpośrednio w Warszawie. Oba rządy wyraziły swą zgodę, wobec czego Komisja 4. wyjechała do Warszawy, celem uczestniczenia w obradach polsko - litewskich i po skomunikowaniu się z Ligą Narodów określenia terenu, który ma podlegać plebiscytowi i samej formy przeprowadzenia plebiscytu. Wkrótce mają przybyć na teren plebiscytowy wojska koalicyjne, a Pułk. Chardigny został mianowany głównodowodzącym temi wojskami i prezesem Komisji Plebiscytowej.

Z rozmów, któreśmy z pot. Tyszkiewiczem prowadzili z Komisją Ligi Narodów mogliśmy się wniejszej przekonać, jak się zapatruje Komisja na spór litewsko - polski i jakiego pragnęłaby rozwiązania. Pułk. Chardigny, który w całej Komisji odgrywa decydującą rolę, i z zapatrywaniami którego reszta członków absolutnie się zgadza, wyraźnie zaznaczył, że Liga Narodów pragnie unji Litewsko - Polskiej. Uważa on, że tylko takie rozwiązanie sprawy będzie korzystne dla obu narodów i da możność Polsce zwrócenia całej uwagi na Wschód. Celem osiągnięcia tego należy utworzyć Wielką Litwę, której wówczas Polacy, stanowiący znaczną większość klasy inteligencji, mieliby dominujące znaczenie i mogliby kierować polityką litewską, ludność zaś polską miałaby zapewnione prawa mniejszości. Takiej Litwie unji z Polską Ententa oddałaby klajpedę. Wystarczyło-by narazie zawrzeć umowy tylko wojskowe, dyplomatyczne, i handlowe, sprawy zaś wewnętrzne i finanse Litwa prowadziłaby zupełnie samodzielnie. Pułk. Chardigny nie traci nadziei, że nawet obecny rząd Litewski pod presją Ligi Narodów zgodziłby się na takie załatwienie sprawy, wówczas plebiscyt byłby nawet niepotrzebny. Jeżeli zaś obecne rokowania nie dałyby pożądaných rezultatów, wówczas po przeprowa-

dzeniu plebiscytu, który według Komisji bezwzględnie wypadnie na korzyść Polski, Polska będzie miała nowy atut w ręku i o ile wówczas rząd Kowieński również nie zgodzi się na utworzenie Wielkiej Litwy ze stolicą w Wilnie i w federacji lub unji z Polską, wówczas łatwo będzie rząd taki obalić. Zresztą pułk. Chardigny zupełnie prywatnie kilkakrotnie zaznaczył, że szkoda wielka, żeśm, zajmując Wilno, nie zajęli przy tej sposobności i Kowna. Rząd Kowieński, według pułk. Chardigny jest na Litwie mało popularny, a wpływy niemieckie i bolszewickie wśród ludności nie są duże, 80% zaś ludności jest Polsce przychylna. Wobec tego Komisja Kontrolująca uważa plebiscyt jako środek dla osiągnięcia ostatecznego celu -- Unji Litwy z Polską.

Fulbiński
por. p. d. ret. Gen.

---ooo000IIIOOOooo---

LIGA NARODÓW.

P R O T O K O Ł.

Pan Michał Kossakowski, przedstawiciel Rządu Polskiego przy Komisji Kontrolującej wojskowej Ligi Narodów, zaopatrzony w pełnomocnictwo podpisywania w Imieniu Rządu Polskiego wszelkich aktów o charakterze wojskowym lub politycznym, będących w związku z postanowieniami Ligi Narodów, uzyskawszy od Gen. Żeligowskiego zobowiązanie przestrzegania warunków zawartych w niniejszym protokole oraz od Rządu Polskiego rękojmię, że rzeczony warunki będą przestrzegane przez gen. Żeligowskiego

z jednej strony,

• Pan Ignacy Jonynas, przedstawiciel Rządu Litewskiego przy Komisji Kontrolującej wojskowej Ligi Narodów i Pułk. Kleszczyński, szef sztabu generalnego wojsk Litewskich, zaopatrzeni w pełnomocnictwa podpisywania w imieniu Rządu Litewskiego niniejszego dokumentu,

z drugiej strony,

przyjmują treść niniejszą umowy, zakończającej działania wojenne pomiędzy wojskami litewskimi i wojskami gen. Żeligowskiego:

"Na polecenie Komisji Kontrolującej wojskowej Ligi Narodów:

1/• ustają dnia 30. listopada działania wojenne pomiędzy wojskami Rządu Litewskiego i gen. Żeligowskiego o godz. 24.;

2/• wymiana jeńców wojennych przez oddanie ich Komisji Kontrolującej wojskowej nastąpi niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych;

3/• zostanie ustalona zona neutralna pomiędzy obydwojema wojskami, w oczekiwaniu ustanowienia przez Komisję granic, oddziały stojące w pierwszej linii zachować będą po każdej stronie obecne pozycje."

Protokół ten został zredagowany w trzech oryginalnych egzemplarzach:

Jeden dla Komisji Kontrolującej wojskowej Ligi Narodów,

Jeden dla Rządu Polskiego,

Jeden dla Rządu Litewskiego,

Wszystkie trzy zostały podpisane przez Komisję Kontrolującą Wojskowa Ligi Narodów, jako kontrasygnata.

Protokół niniejszy sporządzonym został na dworcu w Kownie, w pociągu Komisji Wojskowej Ligi Narodów, 29. listopada 1920 r. o godz. 14., w obecności delegatów powyżej wymienionych Komisji Wojskowej,

Widziane, sprawdzone, przyjęte przez delegatów Komisji

Delegacji Litewscy:

/-/ I. Jonynas. I. Jonynas.

C. Kleszczyński.

Delegat Polski.

/-/ M. Kossakowski.

Komisja Kontrolująca Wojskowa Ligi Narodów:

/-/ D. Lassicz,

/-/ A. Keenan,

/-/ Carlo Bergera,

/-/ S. Chardigny.

Pieczęć:

Societe des Nations

Commission de Controle

League of Nations.

Zgodność kopji stwierdzam:

M. S. Kossakowski.

Za zgodność tłumaczenia:

*Zubien'ski
nr.*

TŁOMACZENIE.

RADIO-TELEGRAM.

Wilno. Gen. Żeligowski.

Kowno 1. XII. 1920 r.

Na zasadzie § 3. protokołu z dnia 29. XI. 20. wojskowa Komisja kontrolująca Ligi Narodów określiła w następujący sposób granice strefy neutralnej, która ma być ustanowiona pomiędzy armją litewską i wojskami gen. Żeligowskiego:

1/. ze strony litewskiej:

linja przechodząca przez Jakience - Strzelciszki - Kalance - Spengleniki - Kolonje Panaszyszki - Zukleje - Solowiszki - Spindzie - Strawka - Sztarenja - Dowgierdziszki - Kowszczyzna - Nowe Pole - 218 - Kacieniszki - 229 - 189 - Sejbutany - Młynek - most kolejowy Brazola - lewy brzeg Amerynis - Podolosie - lewy brzeg Wilji aż do Wolejkiszek - Wicuny - Dowberystki - Uzuzele - Pasieki - Rynusie - Sznipańce - Okciance - Antonowo - Kielele - Uliczany - Pojodzie - Modziszki - zachodni i północny brzeg jez. Giedrojcie - Janczury - Mezance - północny brzeg jez. Oswje aż do Olki - północny brzeg jez. Boloma - Labejszyszki - Janiszki.

2/. Ze strony polskiej:

linja przechodząca przez: Deksznie - Mosty - Czierance - st. Rudziszki - Obale - Jelenowe - 178 - droga od coty 178 do Starego Młynu - Gaj - Sejmiany - na północ od boty 171 - Olsocki - obok coty 201. Kniaziewszczyzna - Dobity - Miciuny - Łozdziany - Kateluny - Brazola - Surmance - prawy brzeg Wilji aż do Podworaniec - Pokalnie - Siberowka - Klekiszki - Jagniuny - Birki - Kwakce - Migucie - Nugary - Narumiszki - Burkile - Jakubance - Swindaryszki - Kiejdzanele - Pokirny - Majerance - Podubinki - Maciejewa - Orniany.

Mapa nieniecka 1:100.000 Rosji Zachodniej. Granice te oznaczają linję wysuniętych placówek z obu stron. Rektyfikacja pozycji na zasadzie tych nowych linii ma być ukończona 3. grudnia 1920 roku o godz. 12. i raport o wykonaniu ma być przezemnie doręczony Komisji 4. XII. 20. Nr. 31. Kossakowski, przedstawiciel Rządu Polskiego przy Komisji Ligi Narodów.

Za zgodność tłumaczenia:

Żubieniski
1002

R A P O R T W Y W I A D O W C Z Y .

Ko w n o 28 - g o 1920 .

Kraj ewolucyjnie zbliża się coraz bardziej do Bolszewizmu. Rząd opiera się na bezrolnych, małorolnych / do 6 dziesiątbin/, większości urzędników i żydach. Stanowi to mniej więcej połowę ludności i to bardziej aktywną. Rząd prowadzi wobec tej części ludności politykę demagogiczną. Niezadowoleni z Rządu są zaможniejsi chłopci, część wyższego oficerstwa i urzędników. Nie znaczą, to jednak, by chcieli ohi porozumienia z Polakami. Poszli oni na to tylko w ostatności, i to wtedy, gdy zwycięstwo Polski byłoby zupełnie pewne. Tego tymczasem niema. Nawet odwrotnie z dniem każdym autorytet Polski upada. Szczególniej kompromitujące były porażki polskie na froncie. Ludność miejska w większości nienawidzi do Polaków niema, ma jednak dość wyraźnie zaakcentowaną niechęć do Polski jako do kraju w którym "Panowie" mają jeszcze przewagę. Część ludności nastrojona bolszewicko prowadzi się bardzo czynnie i krzykliwie, co robi wrażenie, iż cała ludność nienawidzi Polaków. Do ludności doszły wieści, że w Polsce nie dają panoszyć się żydom. Jest to bodaj jedyna rzecz zyskująca sympatię Polaków. Antysemiticki nastrój rośnie. W końcu października o mało nie doszło w Kownie do pogromu. Zażegnało go wojsko. W wojsku nastrój poprawił się, zawdzięczając agitacji prowadzonej przez Komitet Obrony Litwy. Do oddziałów wojskowych jeździli specjalni agitatorzy, którzy starali się wyzyskać uczucia patryjotyczne żołnierzy i przedstawić Polaków wyłącznie jako właścicieli ziemskich, chcących przeszkodzić przeprowadzeniu reformy rolnej. Agitacja ta była prowadzona na bardzo dużą skalę i umiejętnie i dlatego nie mogła pozostać bez skutku. Naogół za ostatni miesiąc sytuacja polityczna zmieniła się mocno na niekorzyść Polski. K.O.L. i Związek Strzelców mają na celu organizowanie wojny partyzanckiej, dostarczenie środków pieniężnych i broni partyzantom i prowadzenie agitacji werbunkowej i wszelkiej zmierzającej ku obronie państwa.

Srodki K.O.L. z sum wyasygnowanych przez Sejm, częściowo z ofiar dobrowolnych miejscowej ludności i amerykańskich Litwinów. Ofiary te były ściągane bardzo często przy pomocy różnych pogróżek. Odmowa w zaofiarowaniu czegoś na K.O.L. pociągała zazwyczaj bardzo przykre skutku w postaci rewizji, aresztu lub nawet nadprogramowej rekwizycji. Broń K.O.L. zakupuje w Prusach i prowadzi kontrabandę przez granice koźmi. Partyzanci są zorganizowani z związku Strzelców Litwy. Rekrutują się oni z najgorszych szumwin ludności miejskiej, żydów i ananturniczo usposobionych młodych ludzi wśród młodzieży szkolnej. Uzbrojenia są przeważnie złe. Mają trudności w dostarczaniu naboju karabinowych. Ilość ich jest zupełnie niewiadoma. Kairys mówił, że jest ich 10.000 tysięcy. Sądzę jednak, że należy liczbę tę podzielić przez dwa lub trzy. Do związku Strzelców należy również konny pułk Żelaznego Wilka. Ochotnicy wstępujący do tego pułku mają wszystko swoje. Przed trzema tygodniami pułk liczył około 100 ludzi z koźmi. Dowódcą pułku jest Narkiewicz poseł do Sejmu. Podobno jest tam sporo Niemców. Po zajęciu Wilna Strzelcy zaczęli robić masowe rewizje u Polaków. Były wypadki zabójstw podczas rewizji. Litwini przyznają się do kilkunastu zabójstw. Dwie trzecie z tego było w powiecie Olickim. Takie postępowanie Strzelców lub zwykłych bandytów, działających za ich przykładem i za ich imieniem oburzyło spokojniejszą część ludności. Skutkiem czego były protesty i domagania rozwiązania organizacji przez partje "Pażanga" i "Związek Rolników" i częściowo soc. dem.. Przed dwoma tygodniami władze wojskowe zabroniły Strzelcom dokonywania rewizji i aresztów bez specjalnego upoważnienia władz wojskowych. Natychmiast grabieże i aresztowania zmniejszyły się znacznie. Jednak i teraz życie na wsi nie może być nazwane bezpiecznym. Rabują teraz tylko bez różnicy narodowości. Skutkiem działalności K.O.L. było rozwiniecie się do absurdu szpiegostwa. W każdej osobie, mówiącej po polski widzi się szpiega. Dość jest pojechać komukolwiek na wieś do sąsiada, by nazajtrz wdrożono śledztwo w tej sprawie. Służbie domowej nakazuje się śledzić za swemi "Panami". W czasie nieobecności państwa w domu służba robi

rewizję szukając podejrzanych listów. Nie mogąc wykryć żadnej polskiej organizacji Litwini gotowi aresztować każdego Polaka. W rezultacie takich stosunków ludność polska jest zupełnie steryzowana a Litwini sympatyzujący Polakom kryją się w tym jeden przed drugim co jeszcze wzmacnia nastrój antypolski, Konsulat angielski został przekształcony na Komisarjat. Dawny konsul Ward wraz ze swym vicekonsulem Harrisonem musieli wyjechać mimo starań Ward'a i Litwinów o pozostawienie ich w Kownie. Nowy Komisarz Rządu angielskiego Wilton, jest bardzo zimny i mało mówny. Litwini są z tej zamiany niezadowoleni. Naogół Anglicy nadal zajmują stanowisko Polakom nieprzychylnie. Mówią oni Litwinom, że uznają ich pretensje do Wilna za słuszne, lecz uprzedzają, że ostatecznie będą musieli radykalnie zmienić politykę względem ludności polskiej na Litwie. O ekscesach antypolskich i pomocy niemieckiej nieoficjalnej wiedzą dobrze, lecz patrzą przez palce byleby Niemcy nie występowali otwarcie. Pracują Anglicy bardzo dużo czasami nawet nocami. Wysyłają moc depeesz. ^{P.} Misja wojskowa zapłaciła za październik za depeeszę około 30.000 marek, Szef Misji wojskowej major Fargiter jest w bardzo tajemniczych stosunkach z pułk. Kleszczyńskim i porucznikiem Ulszysem. Pozwala on na wprost grubiańskie zachowanie się względem siebie Kleszczyńskiego, pije z nim wiaśle i ma jakieś tajemnicze rozmowy w sekrecie przed Litwinami. Zważywszy, iż sam Kleszczyński ma stosunki z Bolszewikami / pertraktacje moskiewskie / nasuwa się przypuszczenie, iż kowieńscy anglicy mają jakieś interesa w Rosji. Sympatje do Litwy też nie są platoniczne i prędzej Anglicy robią ~~handzuprzed-
trzebionemilaszani~~ sobie z Litwy bazę dla swej działalności w Rosji niż interesują się bardzo przetrzebionymi lasami litewskimi i lnem którego jest mało .

Lotysze zawsze zachowywali się niewyraźnie. Nigdy nie chcieli w niczem dopomóc, nawet nie pozwolili na uciekanie do Litwy oficerom internowanym. Obecnie stanowisko ich jest dość wyraźne i nam nieprzychylnie. Litwini liczyli ciągle na pomoc Ło-

tyszków przeciw Żeligowskiemu. Krążyło o tem mnóstwo pogłosek, które często bywały nie zupełnie nieuzasadnione. Parę takich faktów, jak nie wizowanie paszportów do Łotwy litewskim Polakom /mnie nie zawizowano, mimo nalegań francuzów i pilnej potrzeby pojecha-
nia do majątku ojca /, lub zapewnienia nie oficjalne na oficjal-
nych przyjęciach oficerów łotewskich & ich sympatjach ku Litwinom
w sprawie Milna i Żeligowskiego, świadczą o zmianie polityki łot-
ewskiej, dość wymownie.

Niemcy bardzo chętnie pomogliby Litwinom, ale nie bardzo mogą to uczynić wobec traktatu wersalskiego, zabraniającego im wysyłanie instruktorów do armji obcych. W połowie października przyjechało z Niemiec do Kowna około 600 ochotników, lecz na żądanie Anglików byli odesłani z powrotem. Czy wyjechali z powrotem czy na front tego dobrze nie wiem, gdyż z frontu żadnych informacji nie otrzymuje. Koło 25-go/XI. Niemcy zrobili propozycję przysłania 5.000 instruktorów i specjalistów, którzy mieliby pochodzić z Małej Litwy. Odpowiedź Litwinów nie jest wiadoma. W swoim czasie było to zakomunikowane Francuzom. Litwini mówią, że mają 6 oficerów i 30 żołnierzy, pochodzących z Małej Litwy i mówiących po litewsku. Na ulicach czasami można spotkać wojskowych w mundurach litewskich, ale o twarzach i ruchach niemieckich. Jest ich jednak bardzo niewiele, lub nie pokazują się w Kownie. Wszyscy moi znajomi litewscy oficerowie stanowczo zaprzeczają jako by w wojsku litewskim była większa ilość Niemców.

Z bolszewikami stosunki jaknajlepsze. Mówi się otwarcie że w razie nowej wojny polsko-bolszewickiej Litwini czynnie wystąpią po stronie bolszewickiej. Konkretnego jednak w tej sprawie nic niema. Bolszewicy nie są zadowoleni ^{Litwinów} z nich. Nazywają ich "Kulakami" i uważają że praca na litewskim gruncie jest jałowa i na proletarjacką Rewolucję nadziei niema. Wychodząca w Kownie w języku rosyjskim gazeta "Echo" subwencjonowana jest przez bolszewickie przedstawicielstwo. Francuzi mówią, że otrzymała ona półtora miliona marek. Ostatnio bolszewicy zmniejszyli znacznie ilość ludzi w Przedstawicielstwie. Niedawno miała wyjechać Delegacja litewska do Moskwy niby dla pertraktacji w sprawie wykonania niektórych

paragrafów traktatu pokojowego. W rzeczywistości zaś, w sprawie wspólności akcji przeciwko Żeligowskiemu.

W wojsku nastrój dobry. 1., 2. i 3. dywizje 20/X. 1920 liczyły 15.000 ludzi po wypełnieniu rekrutami strat poniesionych pod Sejnam. 4-a dywizja składała się z 10., 11. i 12. p.p. i miała około 3.500 ludzi. Pułk ochotniczy piechoty przed tygodniem liczył 700 ludzi. Zdaje się jednak, że jest on tylko z nazwy ochotniczym. 20/X. w kawalerji było 350 szabel, w artylerji 1.250 ludzi, wszystkiego pod broń nie licząc ochotników 20.500 Kawalerja, artylerja i piechota razem 19.500. Wchodzi w tę liczbę obsługa samochodów pancernych i lotniska. Naboje karabinowych niemieckich mieli Litwini 13 milionów 500 tysięcy, rosyjskich 65 milionów. Nowych rekrutów roczników nie powoływano. Zmobilizowano 2.000 koni. Formuje się 2.p.kaw. Na Zielonej Górze ustawiono armatę zenitową.

Angielski kons.dypl. Smith jest wileńskim żydem i zajmuje się szpiegostwem. Zna wszystkie języki miejscowe. W Anglii bardzo ceniony.

---ooo000IIII000ooo---

Exposé żądań Polaków w K o w n i e.

- 1/. Miarodajna opinia polska na Litwie etnograficznej jest zdania, że podobne załatwienie linii polityki Polski wobec Litwy, jak afera Zeligowskiego i dalsze wypadki na gruncie tutejszym z nią związane podkopują powagę jej i zaufanie do niej w masach litewskich i miejscowym społeczeństwie polskim, co w dalszej konsekwencji ujemnie odbić się może na akcji plebiscytu.
- 2/. Taż opinia polska traci grunt pod nogami dla swych realnych usiłowań politycznych w stosunku do rządu litewskiego i miarodajnych kół politycznych litewskich dzięki nieobliczalności kierunku i rozmiarów posunięć politycznych Państwa Polskiego w stosunku do Litwy. Dzięki temu ustaje wszelka możliwość współpracy dla dobra polskiej idei narodowej i pomyślności obu tych Państw.
- 3/. Jako rezultat realny połowiczności i zygżakowości polityki Polski w odnośnym kierunku skonstatować musimy:
 - a/. wzmaganie się wysiłków litewskich, wieńczone pomyślnym dla nich rezultatem, w kierunku przeciwstawiania wszystkiego Polakom interesom państwowym i narodowym, a zwłaszcza ze strony bolszewickiej, niemieckiej i wewnątrz samej ludności litewskiej, która w ten sposób nienawiścią i strachem do wszystkiego co polskie budzona jest z bierności politycznej i społecznej.
 - b/. z każdym dniem zwłoki w ostatecznym a stanowczym załatwieniu sporu litewsko-polskiego - oddalenie się od widoków pozyskania Litwinów dla idei związku z Polską.
 - c/. z dniem każdym wojny Litwy z Polską - wzmaganie się konsolidacji politycznej i społecznej w łonie bu-

dzającej się barodowości litewskiej dzięki olbrzymiej, nie przebierającej w środkach i funduszach agitacji oficjalnej antypolskiej, niewątpliwie popieranej tak ze strony pruskiej, jako też ambasady bolszewickiej w Kownie.

- d/. szeroki rozwój podziemnej agitacji pogranicznej skierowanej przeciwko miejscowemu społeczeństwu Polskiemu, co kierowane jest przez żywióły bolszewicko - żydowskie dla wywołania, kosztem tak popularnego tu hasła narodowościowego, przewrotu bolszewickiego w związku z zapowiedzianą nową ofensywą Moskwy przeciwko Polsce.
- e/. niezdecydowane półśrodki militarne, rozpoczynanie i niewyraźne przerywanie ofensyw wojsk polskich podrywają stanowczo autorytet armii polskiej, na której w olbrzymiej mierze gruntuje się w psychice litewskiej, szacunek dla Polski, jako czynnika międzynarodowej polityki.
- f/. represje ze strony władz polskich w stosunku do Litwinów w Wilnie, niewywołane nieodzowną koniecznością, wytrącają nam broń z ręki w walce z władzami litewskimi o represje tutejsze, które nabierają pozorów uzasadnionego odwetu.
- g/. terror litewski na ludności polskiej, posunięty do ostateczności, na palcach policzyć można jednostki nie internowane, niewysyłane za granicę kraju. Nadto wypadki rozstrzelania, konfiskaty majątków, wywłaszczenia i wzajemne rekwizycje.